

NIE MOŻECIE PIĆ Z KIELICHA PANA I KIELICHA DEMONÓW

Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów, bo nie można być uczestnikiem stołu Pana i stołu demonów. Czy chcesz pobudzać Pana do gniewu? Czybyś czuł się od Niego mądrzejszy? (1Kor 10:21-22).

W Nowym Przymierzu Bóg nie dzieli ludzi na chrześcijan i pogan, na katolików i protestantów, ani na tradycyjnie wierzących i biblijnie wierzących - tylko na tych, którzy narodzili się na nowo z wody i Ducha (J 3:3 i 5) i na tych, którzy nadal należą do tego świata i kierują się tradycją. Bóg nie patrzy na tradycję, ani na przynależność. Dlatego Jezus powiedział: „*Nie myślcie, że przyszedłem przynieść pokój. Nie przyno-szę pokoju, tylko miecz, który poróżni syna z ojcem, matkę z córkę i synową z teściową, aby nieodrodzeni domownicy stali się wrogami odrodzonego człowieka. Dlatego każdy, kto miłuje swojego ojca lub matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien, jak i ten, który miłuje swojego syna lub córkę, bardziej niż mnie. Bo kto idzie za mną, a nie bierze własnego krzyża, nie jest mnie godny. Kto chce zachować swoje życie (w niezmiennym kształcie), ten je straci, a kto dla mnie zrezygnuje z życia (w dotychczasowym kształcie), ten zyska życie wieczne (Mt 10:34-39). Tak więc, każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co posiada (chodzi o ziemskie wartości), nie może być moim uczniem. Sól jest dobrą rzeczą, ale gdy zwietrzeje, to nadaje się tylko do wyrzucenia. Kto ma uszy zdolne do słuchania, niechaj słucha” (Łk 14:33-35).*

Te słowa były skierowane do pobożnych żydów, którzy szczerze wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem Izraela, mając jednak błędne wyobrażenia o drodze Pańskiej i celu przyjscia Chrystusa na ziemię. Jednym wydawało się, że Jezus wyzwoli Izraela z niewoli Rzymu i zaprowadzi pokój na ziemi, inni liczyli, że ureguluje ich kwestie spadkowe, a jeszcze inni chcieli Go obwołać królem, bo się łudzili, że Jezus zawsze będzie ich uzdrawiał i rozmnażał im żywność. Ale prawda była taka, że Jezus przyszedł na ziemię, aby objawić ludziom prawdę i wskazać drogę zbawienia, dlatego najpierw musiał ich pozbawić złudzeń, bo nie można podążać za Chrystusem, kierując się swoimi pożądaniami, tradycją i fałszywymi nadziejami.

Nieco wcześniej, w Ewangelii Łukasza 14:16-24 Jezus powiedział, że na weselu Baranka nie znajdzie się żaden człowiek, który przedkłada rzeczy ziemskie nad sprawy duchowe, bo Królestwa Bożego nie jest godny żaden człowiek, dla którego ziemskie wartości są istotniejsze od pełnienia woli Boga (przykład J 12:42-43). Dlatego kończąc kazanie na górze, Jezus zaznaczył, że ci którzy poznali Jego wolę, ale jej nie wykonują (bo nadal chcą żyć zgodnie normami tego świata), są głupcami budującymi dom na piasku, który podczas pierwszej próby się rozleci. Jednak oni tego jeszcze nie pojmowali, bo nie mieli w sobie Ducha Świętego, którego chrześcijanin otrzymuje po zanurzeniu w wodzie - na odpuszczenie swoich grzechów - aby mógł w pełni zrozumieć zamysły Boga.

Gdy odrodzony człowiek poznaje Słowa Boga, to musi w nie wierzyć, potwierdzając to swoimi czynami - bo na tym polega sprawiedliwe życie. Wierzący, którzy nie mają bojaźni Pana i ignorują Słowa Boga, w Biblii są nazwani *głupcami*, a tych, którzy przedkładają rzeczy ziemskie nad sprawy duchowe, Bóg nazywa *prostakami*. Takim ludziom Słowa Boga na nic się nie przydają (Hbr 4:2), bo nie prowadzą ich do życia wiecznego. Dlatego w Księdze Przysłów 1:23-33 napisano: „*prostaków zabija odstępstwo, a głupców gubi niefrasobliwość (ignorowanie ostrzeżeń), a wolny od lęku przed nieszczęściem jest tylko ten, kto jest posłuszny słowom Boga*”. Biblijne prostactwo i głupota nie ma nic wspólnego z intelektem, pochodzeniem, wykształceniem i posiadanymi tytułami.

Biblijnym głupcem i prostakiem może być każdy profesor teologii, każdy biskup, każdy pastor i każdy ziemski geniusz - *„bo nieposłuszeństwo słowom Pana jest takim samym grzechem jak czary, a upieranie się przy swoim jest tym samym, co bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom. Jeśli gardzisz nakazem Pana, to i On wzgardzi tobą i nie będziesz z Nim królować” (1Sm 15:23).*

Czy zastanawiałeś się dlaczego Jezus powiedział, że nie jest Go godny żaden człowiek, który przychodząc do Niego, nie ma w nienawiści swoich nieodrodzonych krewnych, swojego dotychczasowego życia oraz ziemskich wartości? Jezus dał nam to ostrzeżenie, aby chroniło nas przed diabelskimi pułapkami i nieodrodzonymi krewnymi, którzy są duchowymi wrogami Chrystusa. Aby jakiś nieodrodzony krewny nie wciągnął Cię na swoją drogę (Prz 4:10-27) i nie skaził twojego myślenia, aby nie odwrócił cię od szczerego oddania Chrystusowi (2Kor 11:3). Słowo nienawiść nie jest tutaj pomyłką, bo nieodrodzeni ludzie są naszymi duchowymi wrogami, którzy nieustannie krzyżują Jezusa (Hbr 6:6), bo ich panem jest diabeł (J 8:44). Takie osoby nie mogą Ci wyznaczać dróg, ani planować Twojego życia, bo nimi kieruje szatan (Jr 10:23).

Jezus powiedział bardzo wyraźnie, że żaden prorok nie jest uznawany w swoim domu (Mt 13:57), a List do Galacjan 4:17 mówi, że nieodrodzeni ludzie zabiegają o ciebie tylko po to, aby Cię odłączyć od Chrystusa. Niedojrzali chrześcijanie nie chcą się zdystansować od swoich krewnych w nadziei, że przywiodą ich do wiary, ponieważ nie rozumieją, że wiara nie jest skutkiem ludzkich zabiegów, tylko darem Boga - który widzi ludzkie serca i objawia się tylko tym, którymi świat gardzi i których świat odrzuca, bo według świeckich kryteriów są słabi i nic nie warcą (1Kor 1:26-31).

Poznałem już wielu ludzi, którym niewątpliwie objawił się Bóg i w pewnym stopniu się opamiętali, lecz nie dali się zanurzyć w wodzie na odpuszczenie swoich dotychczasowych grzechów, które oddzielają ich od Boga, z obawy przed wydziedziczeniem i wykluczeniem z tradycyjnych kościołów. Znam też wielu chrześcijan, którzy z przyczyn finansowo-emocjonalnych (Mt 10:37-38 / 1Tm 6:10) nie chcą się zdystansować od swoich krewnych, którzy gardzą drogą Pańską (Łk 14:26-27). Jezus powiedział, że takie osoby nie są Go godne, bo tak jak Szymon Piotr, wciąż myślą typowo po ludzku. To właśnie z tej przyczyny Jezus odwrócił się od Piotra, mówiąc: *„Idź precz ode mnie satanas (gr. przeciwnie myślący)! Prowadzisz mnie do upadku, bo nie myślisz jak Bóg, tylko jak ludzie. Jeśli chcesz pójść za mną, to porzuć swoje ziemskie myślenie, weź swój krzyż i naśladowuj mnie, bo kto chce zachować swoje życie w niezmiennym kształcie, ten je straci, a kto je utraci (bo zacznie myśleć i postępować w Boży sposób), ten je odnajdzie” (Mt 16:23-25).*

Jeśli odrodzony chrześcijanin nie chce uznać słów Boga i nadal przedkłada swoich nieodrodzonych krewnych nad uczniów Jezusa, to zasiada przy stole demonów i to go oddziela od Boga w takim samym stopniu, jak każdy inny grzech. Takie osoby coraz więcej wiedzą o Panu, ale coraz słabiej Go słyszą (Iz 59:2) i nigdy nie dochodzą do duchowej dojrzałości, a ich życie jest nacechowane ciągłymi lękami, brakiem pokoju, gonitwą za mamoną, chaosem, zależnością od ludzi i brakiem czasu, niekorzystnymi splotami zdarzeń, brakiem duchowego rozeznania, chwiejnością, niewiernością i nielojalnością, brakiem mądrości (niezaradność) lub równowagi psychicznej, która ma wpływ na stan fizyczny i skutkuje irracjonalnymi zachowaniami, ciągłymi konfliktami z żoną, mężem i teściami, buntem dzieci i niechęcią do duchowo myślących chrześcijan. Do tego dochodzą skutki rad bezbożnych ludzi. Wszystkie tego rodzaju problemy wynikają z zasiadania przy stole demonów i z picia z kielicha demonów, i dotyczą tylko tych, którzy nie chcą się odłączyć od tego świata.

W Liście do Rzymian 12:1-2 napisano, że odrodzony człowiek nie może czerpać wzorców ze świata, ani żyć według świeckich norm i musi zmieniać swoje myślenie poprzez odnawianie swojego umysłu, aby umiał rozróżnić, co jest dobre, miłe i doskonałe w oczach Boga, w odróżnieniu do Bożych dopustów. Odnawianie umysłu polega na dostosowywaniu swojego myślenia do Słów Boga i uśmiercanie swojego starego sposobu myślenia, który ukształtowała rodzina i otaczający go świat. Na tym polega składanie Bogu świętych i miłych ofiar (Rz 12:1), i napełnianie się Duchem Świętym.

Biblijni głupcy robią na odwrót, czyli naginają Słowa Boga do własnego myślenia. Tacy budują dom na piasku - bez fundamentu, którym są słowa Jezusa i nauka apostołska. Dobry żołnierz Jezusa Chrystusa (2Tm 2:4) nie ma nic wspólnego z tym światem i cały czas chodzi w duchowej zbroi, aby chronić siebie i własną rodzinę przed zasadzkami diabła (Ef 6:11-13). Dlatego do Królestwa Bożego nie wejdzie żaden głupiec, prostak ani cudzołożnik, który kolaboruje z wrogami naszego Pana, którzy nieustannie Go krzyżują i nieustannie Mu urągają. List do Rzymian zaczyna się od ostrzeżenia, które mówi, co spotyka ludzi, którzy nie są jednoznaczni w sprawach duchowych.

Nie starali się poznać Boga i wydał ich Bóg we władanie ich nieprzemienionych umysłów, aby czynili to, czego nie należy, będąc przyzwoitym (org. Rz 1:28).

We wcześniejszych wersetach (Rz 1:18-27), Paweł odnosi to do pogan, którzy wzgardzili Bogiem, skutkiem czego stają się jak demony i coraz bardziej pograżają się w swoim upadku, który przeradza się w coraz gorsze patologie i coraz głębsze nałogi. A w kolejnych wersetach (Rz 1:28-32 i w 2Tm 3:1-9) Paweł wymienia cechy charakteru religijnych ludzi, pisząc, że są pełni nieprawości, cudzołóstwa, nikczemności, chciwości, zła i zazdrości, że niszczą innych, są kłótniwi, podstępni, złośliwi, oczerniają, rozpuszczają fałszywe informacje i wysuwają fałszywe zarzuty, nienawidzą Boga, są zuchwali, dumni, zarozumiali, kłamią, wymyślają złe rzeczy (sprzeczne z Biblią lub bezwartościowe duchowo), są zbuntowani, nierozumni, nie dotrzymują obietnic ani zawartych umów, są nieprzejednani, pozbawieni miłości i ludzkich uczuć. Te wszystkie cechy są przejawami egocentryzmu, który cechuje wszystkich ludzi zniewolonych przez demony. Takie osoby walczą z każdym, kto się im sprzeciwi i lekceważą każdego, kto nie jest dla nich użyteczny, i cały czas widzą tylko własny interes, własne prawa, własne osiągnięcia i własną chwałę.

Podobnie jest, gdy ktoś się karmi protestancką teologią i uważając się za mądrego, w jakiejś kwestii nie chce się zgodzić ze Słowem Bożym. Pismo mówi, że *tylko prostak wierzy we wszystko co słyszy, lecz roztropny rozważa swoje kroki, a mądry boi się Boga i daleki jest od pychy, lecz głupiec spoufala się z Bogiem i czuje się bezpieczny (Prz 14:15-16)*. Bóg przeciwstawia się pyszałkom, dlatego wydaje ich na pastwę ich nieprzemienionych umysłów, niezdolnych do duchowej oceny rzeczywistości.

Tacy kaznodzieje zaczynają z pełnym przekonaniem głosić bzdury i robić rzeczy bezwartościowe duchowo. Najczęściej twierdzą, że dary Ducha Świętego przeminęły i dzisiaj Duch Święty już nie prowadzi ludzi. W ich przypadku jest to prawdą. Póki ich naszyjnikiem jest pycha i póki nie uznają marności swoich rozumków, i nie zaczną pokutować oraz naprawiać swoich błędów (aby zrozumieć Boga i poznać Jego wolę dla swojego życia - Rz 12:1-2), to nie będą słyszeli Ducha Świętego, nie otrzymają żadnego daru ani powołania. Takim ludziom pozostaje wiara w nieutralność zbawienia. Takie osoby nigdy nie poznają osobiście Boga, dlatego z czasem odpadają od Chrystusa (J 15:1-2) i zaczynają się utożsamiać z jakimiś protestanckimi teologami. „*Pycha kroczy przed zgubą, a wyniosłość ducha poprzedza upadek*” (Prz 16:18), dlatego później przybierają pozory pobożności, głosząc swoje socjologiczne lub reformowane mądrości. Tacy ludzie zawsze są antyświadcstwem pełnym sprzeczności.

Człowiek, który nie ma bojaźni Bożej, pomimo sporej wiedzy biblijnej, nigdy nie będzie słyszał Boga, bo uważa się za mądrego, dlatego o nic nie pyta Boga. A jeśli nie słyszy głosu Boga, to nie wie do czego Bóg go powołał i gdzie jest jego miejsce, więc zazwyczaj idzie tam, gdzie są tacy jak on lub tam, gdzie mu więcej dadzą lub na więcej pozwolą. Taki człowiek nie wie też, jak prowadzić zbór w mocy Ducha Świętego. Jeśli jest operatywny, to zazwyczaj zaczyna budować własny zbór bez Boga. Tego rodzaju zbory poznasz po tym, że nieustannie są tam organizowane jakieś wydarzenia i konferencje, na które są zapraszani różni kościelni showmeni i etatowi kaznodzieje, aby utrzymywać dziesięcinodawców w fałszywym przekonaniu, że ich zbór żyje, a ich pastor jest sługą Boga. Tacy pastory nie są pobożni, lecz wyrachowani, poprawni i legalistyczni, bo wszystko robią dla mamony i własnej chwały.

Wyrachowanie, poprawność i legalizm nie ma nic wspólnego z pobożnością, bo wyrachowanie wynika z miłości do mamony, poprawność z chęci podobania się ludziom, a legalizm z samo sprawiedliwości i błędnego pojmowania Słów Jezusa. Nie dziw się więc, że czasami wychodzi na jaw, że jakiś pastor okazuje się złodziejem i krętaczem, który lepiej dogaduje się z duchowymi cudzołożnikami i możnymi tego świata, niż z Ciałem Chrystusa.

To między innymi z tego powodu jest dzisiaj tak wielu chrześcijan, którzy kiedyś szczerze narodzili się na nowo, ale zostali usidleni przez bezbożnych *nikolaitów* i ogłupieni naukami charyzmatycznymi, kalwinizmem, teologią sukcesu, filozofiami korporacyjnymi, mistyką żydowską, psychologią i kultem własnego ja. Jeśli jesteś uczniem Jezusa, to w Ewangelii Mateusza 15:14 Jezus mówi do ciebie, że masz od takich odstąpić, abyś się nie pograżył razem z nimi. Bóg poświęca tego rodzaju wilkom w owczych skórach wiele miejsca w Nowym Testamencie (Mt 24:24; 2Tm 3; 2Ptr 2; 1J 4:1; 2J 1:9-11; List Judy), abyś się ich bezwzględnie wystrzeżał - dla własnego bezpieczeństwa - „*bo cóż zyskasz, jeśli pozyskasz nawet cały świat, ale stracisz swoje życie? Co wtedy dasz za swoją duszę?*” (Mk 8:36-37).

ZASIADANIE PRZY STOLE DEMONÓW I PICIE Z KIELICHA DEMONÓW

Siekiera jest już przyłożona do korzeni drzew i wszelkie drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i będzie wrzucone w ogień. W Jego ręce jest wiejadło (do oddzielania pszenicy od plew) i oczyści swoje kłepisko; pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym (Mt 3:10-12).

Szatan jest ojcem wszelkiego kłamstwa, buntu, odstępstwa od prawdy, oraz każdego grzechu i złego dzieła (buntu i złych dzieł, nigdy nie należy utożsamiać ze sprzeciwem wynikającym z walki o wiarę w prawdę). Zasiadanie przy stole demonów i picie z kielicha demonów, to biblijne synonimy odstępstwa, aprobaty filozofii tego świata i ulegania presji ludzi tego świata. Ze stołu demonów pochodzi każda forma bałwochwalstwa i każda myśl, niezgodna z nauką apostołską, oraz wszystko, co ma wartość w świecie; wszelkie tradycje, tytuły, wyniosłość, tolerancja grzechu, ekumenizm, nieczystość oraz wszelka pożądlivość oczu i ciała, oraz duma z własnych dokonań. Z kielicha demonów pochodzi też każdy przejaw bezbożności, odstępstwa i buntu wobec Boga zadowolającego ludzki egoizm i ludzkie ego. Ze stołu demonów pochodzą też wszelkie ludzkie ambicje i plany (również te, które ubrano w szatę pobożności), bo każdy zamysł ciała jest wrogi zamysłowi Bożego Ducha (Rz 8:5-8). Ze stołu demonów pochodzi też każda ohyda, która zmienia ludzkie geny, czyniąc w ten sposób spustoszenie w ciele odrodzonego człowieka, które jest świątynią Ducha Świętego.

Ludzie, którzy nie chcą się wyrzec świeckiego dziedzictwa i chwały tego świata (J 12:40-43), nigdy nie są radykalni i zawsze się usprawiedliwiają. Dlatego Jezus zaznaczył, że „*do Królestwa Bożego nie nadaje się żaden człowiek, który przykłada rękę do pługa i ogląda się wstecz*” (Łk 9:62).

Bóg namaścił Jezusa olejkiem radości bardziej niż innych, bo Jezus bardziej niż inni znienawidził nieprawość i bardziej niż inni miłował sprawiedliwość (Hbr 1:9). Po tych dwóch rzeczach poznasz każdego, kto prawdziwie miłuje Boga. Bardziej niż inni nienawidzi kłamliwych dróg i wszelkich przejawów bezbożności (Ps 119:104). To są dwa nierozłączne przejawy pobożności. Dlatego już w pierwszym wieku, Duch Święty wyraźnie ostrzegł apostoła Pawła (1Tm 4:1-6), że w późniejszych czasach, w zborach pojawią się ludzie, którzy będą miłowali nieprawość i że Bóg zesła na nich ostry obłęd, dlatego będą wierzyć w nauki demonów i obłudnie (udając chrześcijan) będą przekonywali innych do diabelskich kłamstw, mając na sumieniu piętno (wskazujące na ich przynależność do świata). Paweł napisał, że „*będą zabraniali zawierania małżeństw i spożywania pokarmów, które stworzył Bóg, aby z dziękczynieniem spożywali je ci, którzy dogłębnie poznali prawdę. Bo wszystko, co stworzył Bóg jest uczynione doskonale i nic nie zasługuje na odrzucenie, co jest spożywane z dziękczynieniem i uświęcone przez modlitwę*” (Dz 10:14-15). Dalej apostoł Paweł pisze:

„Jeśli tak będziesz nauczał, to będziesz wiernym sługą Jezusa Chrystusa, karmionym słowami zdrowej nauki. Odrzucaj natomiast babskie baśnie oraz to, co przychodzi ze świata i doskonał się w pobożności. Troska o ciało jest mało przydatna. Przydatna jest pobożność, bo z pobożnością są związane Boże obietnice, dotyczące życia teraźniejszego i tego, które ma nadejść. To jest pewne i godne całkowitego przyjęcia” (1Tm4 :6-9).

Jeśli Bóg mówi, że Jego drogi są sprawiedliwe, a Jego dzieła doskonale (Pwt 32:4), to znaczy, że żadna ich zmiana lub modyfikacja nie będzie dla nas korzystna. Niestety, w większość zborów panują dzisiaj ślepi nikolaici, którzy czasami nawet nie rozumieją czym jest nowe narodzenie. Dlatego jedni grzebią odrodzonym ludziom w ich starym życiu i zabraniają im zawierania małżeństw, które łączy Bóg, a inni wracają do zakonu i zabraniają spożywania pokarmów, które oczyścił Bóg, bo uważają je za nieczyste. W kościołach jest wielu kaznodziejów innego ducha, którzy podobnie jak wąż podważają Słowa Boga twierdząc, że Bóg nie uczynił człowieka doskonałym i zmuszają innych, aby poddawali się modyfikacji genów. A biblijni prostacy (Prz 14:15), którzy nie traktują Słów Boga poważnie, wierzą w to, bo nie widzą, że diabeł już raz zmodyfikował ludziom geny swoją *farmakeią* (*gr. mieszanie*) w ogrodzie Eden i od tego czasu, każdy rodzi się z grzeszną naturą, i Jezus musiał odwracać skutki tego pomieszania ludziom w głowach na krzyżu Golgoty. *Farmakeią* nie jest rzecz, po którą człowiek sięga, tylko diabelskie kłamstwo (*że człowiek nie umrze i będzie jak Bóg*), przez które człowiek sięga po zakazany owoc, który doprowadza do śmierci duchowej.

W 1 Liście do Tesaloniczan 5:22-23 napisano, że jeśli będziesz trzymać się z dala od wszelkiego zła, to Bóg cię uświęci w całkowitym pokoju, aby zarówno twój duch, dusza i ciało były zachowane w duchowej czystości na przyjście naszego Pana. Wszelkie zło, to nie tylko kradzieże, cudzołóstwa i nietrzeźwość. Wszelkim złem jest wszystko, co pochodzi ze stołu demonów, począwszy od tradycji i świeckich wartości, aż po każdą rzecz, którą pan tego świata wpoił ludziom tego świata. Jeśli więc widzisz, że większość ludzi na tym świecie robi coś, o czym Pismo nie mówi, to znaczy, że ty masz od tego uciekać nawet wtedy, gdy nie wiesz o co chodzi. Jeśli robi to świat, to znaczy, że to pochodzi ze stołu diabła, który wyprosił Boga, aby przesiał ludzi jak pszenicę i plewy zabrać ze sobą do piekła.

Chrześcijanin musi wiedzieć, kto jest jego Panem i lekarzem, kogo ma słuchać i kogo ma się bać, bo Jezus nigdy nikomu nie obiecał, że będzie wskrzeszał szaleńców, którzy skaczą z dachu świątyni lub grają z diabłem w rosyjską ruletkę o marność tego świata. Jeśli odrodzony człowiek zaczyna wierzyć sługom ciemności, którzy przybierają postać posłańców światłości, to ściąga na siebie *przekleństwo* (*gr. anathema - wykluczenie*) i staje się zwykłą głupią panną, bo Bóg mówi swoim Słowem:

Przeklęty jest każdy, kto polega na człowieku i z ciała czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca swoje serce! Taki przypomina dziki pustynny krzewi nie widzi, kiedy nadchodzi dobro, bo wybrał słoną i spaloną glebę, na której nic nie wyrosnie (Jr 17:6). Wszystko, co wtedy napisano, napisano dla naszego pouczenia (Rz 15:4), aby nikt nie był rozpustny ani lekkomyślny jak Ezaw, który za jedną zachciankę oddał swoje pierworodztwo, a gdy potem chciał otrzymać aprobatę Ojca, to został odrzucony i nie uzyskał zmiany swego położenia, chociaż ze łzami o to zabiegał (Hbr 12:16-17).

Jeśli twoje życie nie różni się od życia religijnych ludzi tego świata, bo ponad prawdę przedkładasz tradycję, więzy rodzinne, własne ambicje i chęć osiągnięcia czegoś na tym świecie, to Duch Święty zwraca się do ciebie w Liście Jakuba 4:4 i w Ewangelii Marka 8:36-38, gdzie mówi:

Cudzołożnico i cudzołożniku, czy nie wiesz, że przyjaźń ze światem jest tym samym, co nieprzyjaźń z Bogiem? Stając się przyjacielem świata, stajesz się nieprzyjacielem Boga (Jk 4:4). Cóż ci pomoże, jeśli zjednasz sobie cały świat, ale stracisz życie wieczne? Co wtedy dasz za swoją duszę?

Dzisiaj Duch Święty mówi do każdego dziecka Bożego:

Pan jest blisko! Prostuj swoje drogi! Nie chodź w jednym jarzmie z tymi, którzy nie wierzą słowom Boga, bo niesprawiedliwi nie mają nic wspólnego ze sprawiedliwością, tak samo, jak światłość nie ma nic wspólnego z ciemnością. Od kiedy panuje zgoda między Chrystusem a Belialem? Czyżby odrodzonych ludzi, będących świątynią żywego Boga, łączyło coś z ludźmi tego świata i ich bożkami? Odrodzony człowiek jest świątynią żywego Boga, który powiedział: Zamieszkać w nich i będę się poruszał wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. Dlatego wyjdź spośród nich i odłącz się od nich, mówi Pan, i nie dotykaj niczego, co jest duchowo nieczyste, a wtedy cię przyjmę i będę twoim Ojcem, a ty będziesz moim synem i córką, mówi wszechmogący Pan. Mając tę obietnicę, oczyszczaj swoje ciało i ducha z wszelkiej nieczystości, uświęcając się w bojaźni Bożej (2Kor 6:14-18; 2Kor 7:1).

Wyjdź spośród nich, mój ludu, abyś nie był uczestnikiem ich grzechów i aby nie dotknęły was plagi na nich spadające (Obj 18:4). Jeśli będziesz wiernie słuchał głosu JHWH, twego Boga i będziesz czynił to, co jest prawe w Jego oczach; jeśli będziesz zważał na Jego przykazania i strzegł wszystkich Jego przepisów, to nie dotknie cię żadna z plag, którą dotknąłem Egipt, bo Ja jestem twoim lekarzem (Wj 15:26).

Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy. Rola to świat, a dobre nasienie, to synowie Królestwa, natomiast kąkołem są synowie złego. A nieprzyjacielem, który go posiał jest diabeł, a żniwo to koniec świata, a żęńcy to aniołowie. I jak zbiera się kąkol i pali w ogniu, tak będzie przy końcu świata. Wtedy Syn Człowieczy pošle swoich aniołów (Obj 6:1-8) i zbiorą z Jego Królestwa wszystkich, którzy zgorszą innych i czynią nieprawość, i wrzucą ich do pieca ognistego, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębami. W tym samym czasie sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w Królestwie swego Ojca. Kto ma uszy zdolne do słuchania, niechaj słucha! (Mt 13:37-43).

Przeczytaj też:

[NAUKI DEMONÓW, CZYLI IDEOLOGIA NEW AGE](#)

[KIM SĄ GŁUPIE PANNY](#)